

Ekspansja hałał w Nowej Zelandii

Pod koniec kwietnia w Hamilton w Nowej Zelandii odbędzie się sympozjum na temat potencjału turystyki typu hałał tym kraju.

Udział wezmą przedstawiciele rządu wysokiego szczebla, pracownicy sektora turystyki i rekreacji oraz naukowcy z Nowej Zelandii i innych krajów. Sympozjum odbędzie się z inicjatywy Instytutu Badań Biznesu Uniwersytetu Waikato we współpracy z Federacją Stowarzyszeń Islamskich Nowej Zelandii (Federation of Islamic Associations of New Zealand, FIANZ) i innymi instytucjami.

Jak ogłaszają organizatorzy, celem tego spotkania ma być zaprezentowanie Nowozelandczykom potencjału, jaki tkwi w turystyce i hotelarstwie hałał. Zaproszono ponad 100 kluczowych postaci z sektora rządowego, turystyki i hotelarstwa, przedstawicieli linii lotniczych oraz pracowników naukowych.

Organizatorzy planują omówienie trzech obszarów turystyki i hotelarstwa hałał, możliwości i zagrożeń związanych z hałał, oraz pozycjonowania Nowej Zelandii jako popularnej atrakcji turystycznej dla amatorów hałał. Turystyka hałał jest rodzajem turystyki religijnej do miejsc, które zapewniają usługi zgodne z przekonaniem i zwyczajami muzułmanów.



Nowa Zelandia: meczet w mieście Christchurch

Zdaniem prezesa FIANZ, Anwara Ghani właśnie ta gałąź turystyki może przynieść bogactwo i korzyści gospodarcze Nowej Zelandii. „Już dziś mamy do dyspozycji zasoby gwarantujące powodzenie w turystyce hałał: świetne jedzenie, piękne krajobrazy oraz

spokój i bezpieczeństwo turystów. Jedyne, czego nam brakuje to efektywna promocja tych zasobów na rynku zbytu hałał. Rozwinięcie skutecznych strategii promocji turystyki hałał kryje w sobie potencjał zwiększenia przychodów z tego sektora. Co więcej będzie mieć pozytywny wpływ na wzrost produktu krajowego brutto”, powiedział Ghani.

Szacuje się, że w 2020 roku wpływy od turystów pochodzących z Bliskiego Wschodu osiągną w Nowej Zelandii 69 milionów dolarów. Statystyki pokazują również, że podróżnicy z Zatoki Perskiej wydają ogółem na wakacje 20 mld dolarów rocznie. Wśród nich prym wiodą Saudyjczycy, którzy wydają 8.5mld.

Przewodniczący Instytutu Badań Biznesu prof. Asad Mohsin powiedział, że obecnie duża liczba studentów pochodzących z państw Zatoki studiuje na Uniwersytecie Waikato i jest to doskonała okazja do promocji ofert turystyki hałał w tym regionie – rodziny i przyjaciele tych studentów mogą być potencjalnymi odbiorcami oferty turystycznej.

Tłumaczenie GB

Źródło:

<http://www.waikato.ac.nz/news-events/media/2014/03university-of-waikato-to-host-new-zealands-first-halal-tourism-symposium.shtml>

Boom turystyczny wśród muzułmanów.

W ciągu następnej dekady eksperci zapowiadają boom w światowej turystyce. Wśród zamożnych muzułmanów, zwłaszcza z bogatego w ropę Bliskiego Wschodu pojawia się nowy trend na podróżowanie.

Wydatki muzułmańskich turystów rosną znacznie szybciej niż gdziekolwiek indziej na świecie. Rok 2011 przyniósł około 126 miliardów dolarów zysku. Szacuje się że w roku 2020 kwota ta wzrośnie do 192 miliardów.



Badanie przeprowadzone zostało przez firmę zajmującą się badaniem muzułmańskiego stylu życia i objęło 47 krajów. Takie państwa jak Egipt, Malezja czy Indonezja są obecnie miejscami często odwiedzanymi przez turystów. Teraz inne kraje zauważyły potencjał w muzułmańskich turystach. Malezja przyciąga muzułmanów także podczas trwającego miesiąc ramadanu. Mohammed Ali, 23-letni student z Arabii Saudyjskiej spędził swój miesiąc miodowy właśnie w tym kraju.

“Malezja jest znacznie tańsza od Europy. W dodatku nie jest tak daleko od Arabii Saudyjskiej. Poza tym Malezja to kraj muzułmański, a to znacznie ułatwia wiele spraw. Bez problemu znaleźć można meczet czy też restaurację z arabskim jedzeniem”, mówi student.

Dostępność żywności halal stoi na czele wymagań muzułmańskich podróżnych. Takie miejsca jak Tajlandia czy Australia już biorą pod uwagę ich specjalne zapotrzebowania. W praktyce oznacza to pokoje modlitewne na lotniskach i w hotelach, restauracje z jedzeniem halal, a nawet uzdrowiska dostosowane do wymagań religijnych. “Chłodniejszy ramadan na Gold Coast w tym roku? Dlaczego nie!”, to jeden ze sloganów reklamowych biura podróży w stanie Queensland. Australia zdaje się być już dobrze przygotowana na przywitanie turystów z Bliskiego Wschodu.

Economist Intelligence Unit podał w marcowym raporcie, że zaspakajanie potrzeb muzułmanów, których jest na świecie 1,8 miliarda, napędza biznes w wielu sektorach gospodarki. Mówi również, że “Przemysł ten rozprzestrzenia się nie tylko na jedzenie oraz finanse, ale również na leki, modę, turystykę

oraz wiele innych dziedzin”.

Tajlandia łapczywie spogląda na muzułmański boom w turystyce. Sama promuje uzdrowiska halal dla muzułmańskich turystów w których przestrzegana jest zasada prywatności dla klientów obu płci. Tajskie biuro, mające swoją siedzibę w Dubaju, organizuje również festiwal rodzimej kuchni, natomiast lotnisko w Bangkoku zostało uznane za najbardziej przyjazne muzułmanom lotnisko spośród niemuzułmańskich krajów.

Badania przeprowadzone przez Crescentrating pokazały, że Bahrain, Kuwejt, Oman, Katar, Arabia Saudyjska oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie to państwa, które wydają na turystykę więcej niż inne kraje. W 2011 roku kraje Zatoki wygenerowały 37% wydatków związanych z turystyką. Dodać należy, że stanowią one zaledwie 3% całkowitej populacji muzułmanów na świecie.

Tłumaczenie Aniqā

<http://www.rnw.nl/english/bulletin/global-travel-industry-gears-muslim-tourist-boom>